

„Nowi przyjaciele”

Wiecie co? Następnego dzień w szkole był jeszcze ciekawszy niż pierwszy! Przeżyliśmy z całą klasą prawdziwą przygodę, a w dodatku zrobiliśmy coś dobrego. A zaczęło się na dużej przerwie...

Siedzieliśmy spokojnie w sali i jedliśmy drugie śniadanie, kiedy nagle usłyszeliśmy głośno: „Miauuuu!”.

Najpierw pomyśleliśmy, że do sali wszedł kot. Jedne dzieci zaczęły się rozglądać, a inne na wszelki wypadek pochowały gumki myszki do piórników. Ale po drugim i trzecim miauknięciu zrozumieliśmy, że te dźwięki dobiegają z zewnątrz, zza uchylonego okna.

– On jakby coś mówił... - szepnął Toto.

– Mnie też się tak wydaje – potwierdziła Titi.

Dzieci w klasie roześmiały się, ale ja uwierzyłam Toto i Titi.

„Skoro pochodzą z innej planety, to może znają różne obce języki...” - pomyślałam.

– Proszę pani, czy można podejść do okna i posłuchać uważnie? - poprosiłam.

Pani się zgodziła i po chwili staliśmy we trójkę przy parapecie. Kot miauczał, a Titi tłumaczyła na żywo.

- Ten kot ma prośbę – mówiła.